

Do czego potrzebne nam słowa?

Autor tekstu: **Zbigniew Karapuda**

O reprezentacji werbalnej (Sprawność tworzenia pojęć i werbalizacja świata zewnętrznego, jako główny czynnik rozwoju inteligencji i sprawności myślenia)

Najczęściej myślimy o słowach jako nośnikach informacji, potrzebnych do przekazania innej osobie. I tak też je traktujemy, jako lepiej lub gorzej dobrane, określenia tego, co myślimy.

Tylko wtedy musimy sobie zadać pytanie jak myślimy?

Najczęściej pada odpowiedź: "słowami", bo przecież jak inaczej można? Jednak, jeśli by tak było, to zupełnie nie potrzebowalibyśmy szukać odpowiednich słów do wyrażenia naszych myśli. A każdy ma zapewne takie doświadczenie, że to, co właśnie powiedział, jednak nie znaczy właśnie tego, co miał na myśli. Jakże wytłumaczyć tę sprzeczność? Może myślimy innymi słowami niż wypowiadamy? A może po prostu myślimy częściowo pozawerbalnie?

To zagadnienie od dawna pasjonuje psychologów, czy słowa używamy również do myślenia?

Również, gdyż do komunikacji interpersonalnej, to oczywiste. Tym najczęściej zajmują się wszelkie publikacje z zakresu komunikacji. Mnie bardziej interesuje komunikacja intrapersonalną, czyli z samym sobą. Czy również tutaj używamy słów?

Oczywistością już jest, że słowa wywołują w nas pewne wyobrażenia, a co za tym idzie również odpowiednie stany emocjonalne. A zatem możemy śmiało powiedzieć, że mają decydujący wpływ na nasze samopoczucie. Dlatego tak ważne jest dla nas, w jakim środowisku się znajdujemy i czy nas ono nagradza, poprzez INGRACJACJE SŁOWNĄ (chwali nas). Zupełnie inaczej wychowują się dzieci często chwalone przez rodziców, niż wręcz odwrotnie. Ludzie oczekują głasków (określenie zaczerpnięte z prac Erika Berna „W co grają Ludzie”, „Dzień dobry i co dalej”).

Nas jednak interesuje tutaj słowo, jako reprezentacja świata zewnętrznego, umożliwiające wprowadzenie go w świat wewnętrzny, naszych myśli. Zauważmy, że słowo pozwala na zawarcie w pewnym znaku, graficzno-akustycznym, idei czegoś, co istnieje w świecie rzeczywistym. Nasze zmysły rejestrują obiekt lub zjawisko (np. psa, poruszenie itp.), i dokonują przekazania go do naszej świadomości, gdzie ulega on (ono), nazwaniu, czyli zamianie na słowo. Nie bez przyczyny piszę „do naszej świadomości”, gdyż często widzimy wiele obiektów, lecz kiedy nie skupiamy na nich swojej uwagi, nie mamy świadomości ich istnienia. Dlatego je nie nazywamy, zostają w postaci wyobrażenia wizualnego a nie werbalnego. Bardzo często niewyodrębnionego z ogólnego obrazu, który naturalnie tworzą w naszej pamięci wizualnej. Słowo jednak, aby powstało musi być desygnatem (odpowiednikiem), czegoś wyodrębnionego w naszej świadomości. Nie zawsze jest to proces świadomy, szczególnie u dzieci, lecz zawsze musi zawierać koncentrację uwagi na danym obiekcie lub zjawisku, aby go wyodrębnić — zauważyć. Np. aby coś nazwać „poruszeniem” w narodzie czy społeczności lokalnej, trzeba mieć w świadomości, jakieś konkretne zdarzenia do których się to odnosi. Nie zawsze jednak potrafilibyśmy je wskazać, w tym sensie są więc jednak poza świadomością. Ta pozorna sprzeczność wyjaśni się, kiedy prześledzimy powstawanie słów jako reprezentacji pewnej klasy obiektów u dzieci. To zupełnie zadziwiające jak dziecko radzi sobie w grupowaniu konkretnych obiektów w klasy obiektów. Np. pojedyncze konkretne psy: Ciapek, Burek i Reksio, stają się klasą psów, choć fizycznie są bardzo niepodobne. (Spaniel, jamnik i Bernardyn). Aby je uogólnić trzeba by wyjąć poszczególne ich cechy, porównać do siebie i zdecydować, że są na tyle podobne, że mogą tworzyć jedną klasę nazwaną „Psy”. Jak to dziecko robi, to zupełnie inne zagadnienie z zakresu tworzenia pojęć.

Gdy utworzymy pojęcie, przenosimy je jako pewną reprezentację do świata naszych myśli i dalej już występuje jako pewna „paczka”, zawierająca wszystkie te szczegółowe określenia wizualne, jak Reksio, Ciapek i Burek, a sama nie będąc reprezentowana przez jakieś konkretne uogólnienie wizualne „psa”. Za każdym razem jak chcemy sobie wyobrazić psa, to sięgamy do konkretnego obrazu Ciapka lub Burka, a nie tworzymy skrzyżowania Bernardyna z Racionalista.pl

Jamnikiem. To samo w sobie intrygujące, ale ma oczywiście swoją przyczynę, myśl staje się bardziej uniwersalna do dalszego przetwarzania. Np. „Psy gryzą”. To nie wymaga wyobrażenia konkretnego psa, lecz właśnie dzięki swej pojemności, znakomicie oddaje istotę myśli. I tak to właśnie działa, uogólnienie traci na konkretności obrazu, ale znakomicie nadaje się do tworzenia dalszych uogólnień i syntezy wiedzy w twierdzenia czy hipotezy.

Tak to świat zewnętrzny trafia do naszej głowy i tam zaczyna żyć samoistnie, nawet nie zawsze odwołując się do rzeczywistości, a wręcz czasami ją kreując. Myślę tu np. o malarzach, którzy niekoniecznie odzwierciedlają rzeczywistość i to jest ich istotą, w odróżnieniu od fotografii naturalistycznej.

A zatem, moglibyśmy przyjąć, że ilość słów — reprezentacji uogólnień rzeczywistości, ma zasadnicze znaczenie dla procesu myślenia, gdyż dostarcza materiału do myślenia. Idąc dalej wydaje się, że właśnie ilość i jakość słów determinuje jakość myślenia. Pomijam tu sam fakt, iż dokonywanie werbalizacji i tworzenia pojęć jest samo w sobie zajęciem stymulującym inteligencję i jej rozwój, lecz zapewne zawartość leksykonu słownego (słownictwo), determinuje możliwość kreowania wypowiedzi — myśli. Raczej nie da się myśleć sprawnie i precyzyjnie, nie mając odpowiednich słów i nie dokładnie odwzorowując złożoności rzeczywistego świata. Dlatego czasami nie da się złożonych kwestii powiedzieć prościej, szczególnie w naukach humanistycznych, gdzie większość słów jest używana potocznie, to jednak ich specyficzne połączenie tworzy nową myśl, niedostępną potocznie. Wtedy widać, że nie tyle leksykon werbalny tworzy zrozumienie, co jego syntaksa. (Zależność kontekstowa). Tu wchodzimy na teren lingwistyki.

To, co najistotniejsze w tym artykule, to zauważenie, że wytworzenie języka i wprowadzenie go do myślenia zupełnie zmieniło możliwości człowieka. Nie chodzi tu o proste odwzorowanie rzeczywistości i lepsze komunikowanie, choć to również istotne, lecz przede wszystkim wykorzystanie języka do samodzielnego procesu myślowego. Myślę, że właśnie wtedy przestaliśmy być zwierzętami a staliśmy się ludźmi. Kiedy nasz świat myśli przestał odwzorowywać a stał się twórczy i kreatywny. Kiedy to zmiany w zachowaniu i w świecie zachodzą poprzez procesy myślowe, a nie przez uczenie się reakcji warunkowanych. (Reakcji wynikłych z nagradzania i karania, również przez naturę). Tylko ta jedna umiejętność, wytwarzania słów, zmieniła nasz sposób myślenia i działania. Gdybyśmy tylko z niej korzystali...

Zbigniew Karapuda

Psycholog z Lublina, zajmuje się szkoleniami z zakresu szybkiego czytania.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 26-01-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4573) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4573>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl